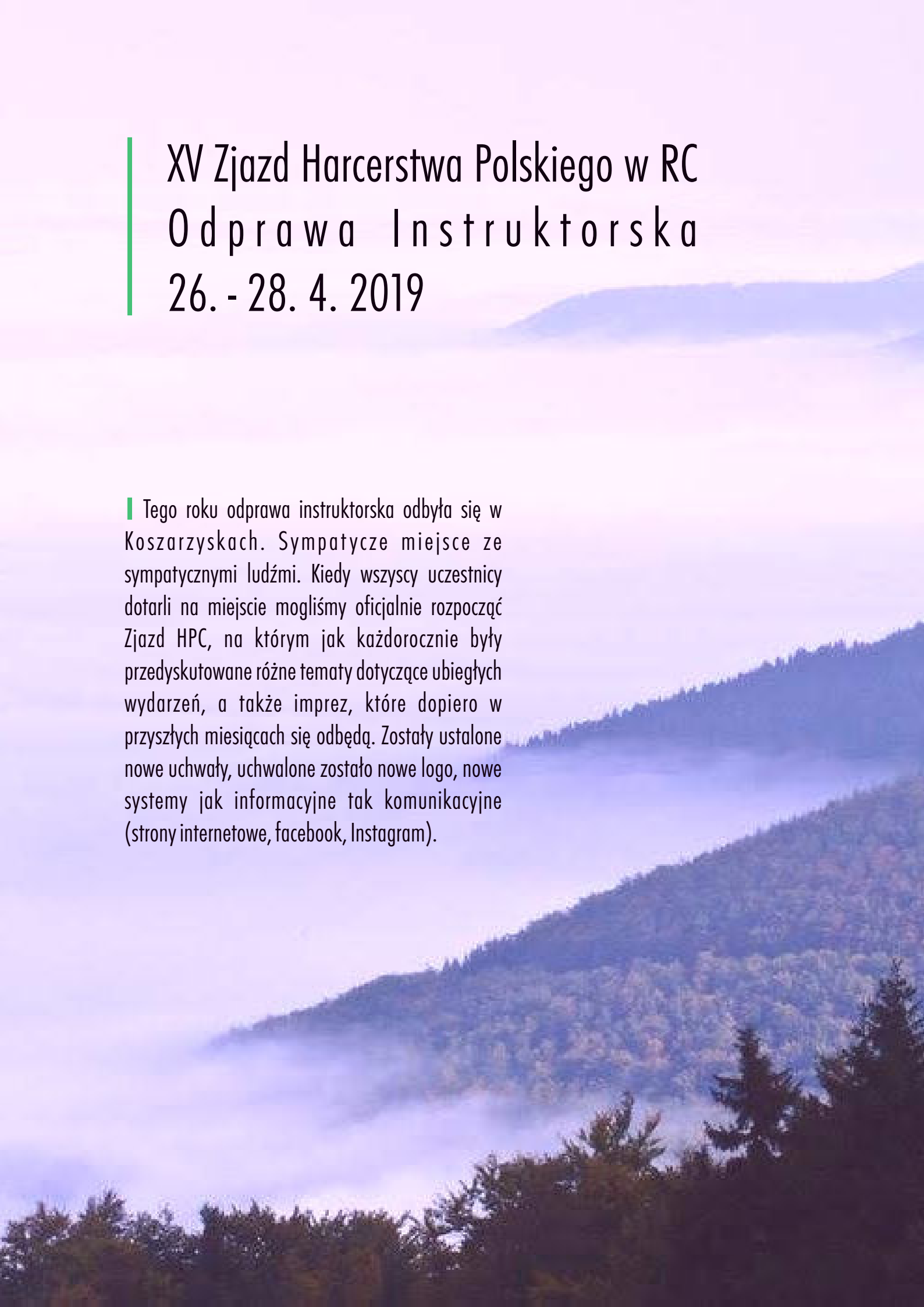




XV Zjazd Harcerstwa Polskiego w RC Odprawa Instruktorska 26. - 28. 4. 2019

Tego roku odprawa instruktorska odbyła się w Koszarzyskach. Sympatyczne miejsce ze sympatycznymi ludźmi. Kiedy wszyscy uczestnicy dotarli na miejsce mogliśmy oficjalnie rozpocząć Zjazd HPC, na którym jak każdorocznie były przedyskutowane różne tematy dotyczące ubiegłych wydarzeń, a także imprez, które dopiero w przyszłych miesiącach się odbędą. Zostały ustalone nowe uchwały, uchwalone zostało nowe logo, nowe systemy jak informacyjne tak komunikacyjne (strony internetowe, facebook, Instagram).

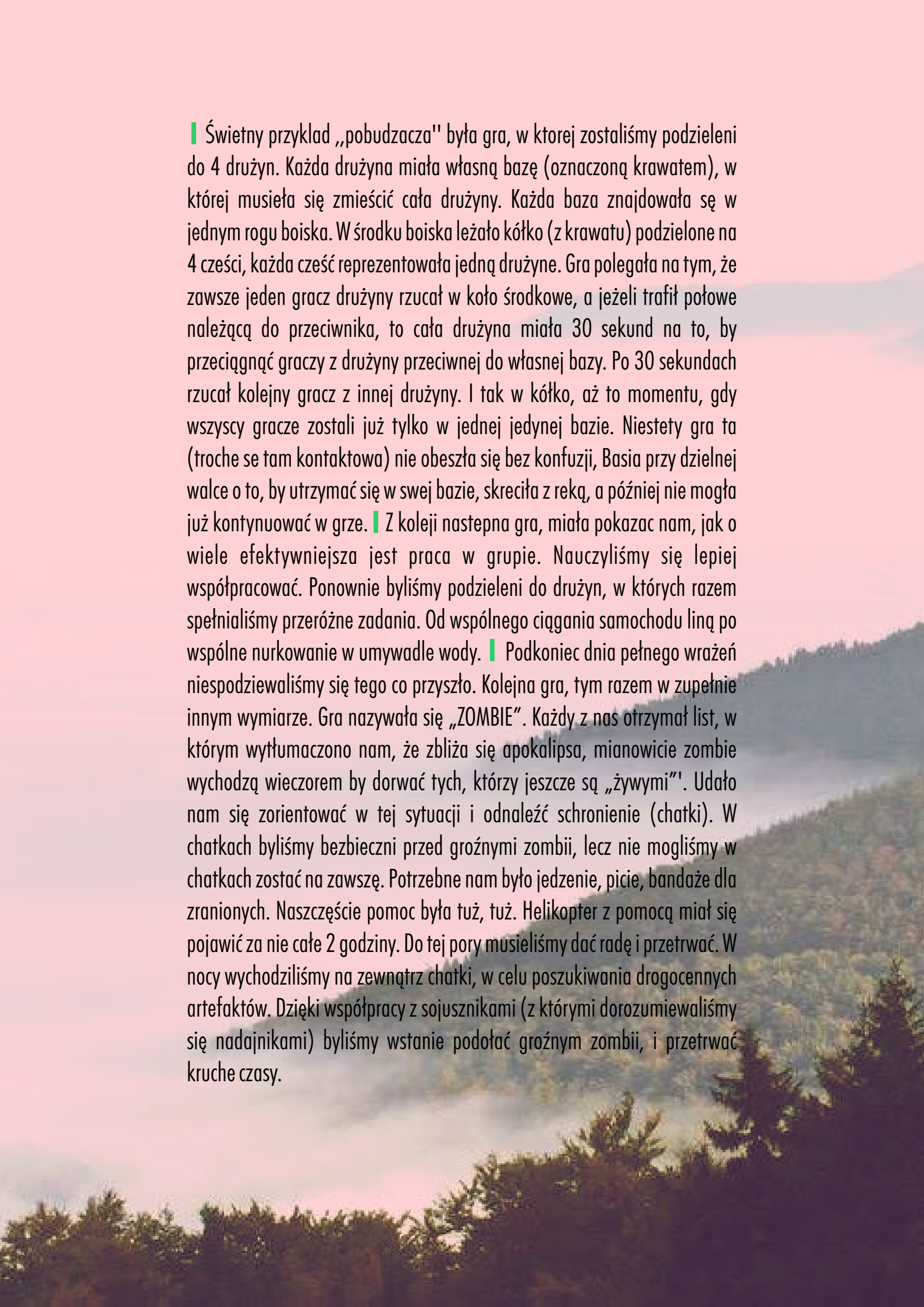


ZÁKAZ
KOUŘENÍ



■ Po długich dyskusjach i głosowaniach był czas na to by odreagować się troszeczkę. To świetnie umożliwiła nam gra „Porty”. Porty zagraliśmy na dużej łące, która znajdowała się niedaleko chaty w, której mieszkaliśmy. Gra polegała na tym, że na łące znajdowały się 4 stanowiska. W każdym stanowisku mogliśmy zyskać jeden z czterech towarów (karteczki). Towary różniły się wartością. ■ Towary: Drzewo – za przeniesienie drzewa gracz zyskał 1 punkt. ■ Banany – za przeniesienie bananów gracz zyskał 3 punkty ■ Żelazo – za przeniesienie żelaza gracz zyskał 6 punktów. ■ Diament – za przeniesienie diamentu gracz zyskał 10 punktów. ■ Problem polegał na tym, że aby można było zaliczyć punkty za diament na przykład gracz musiał odwiedzić wszystkie porty. Żeby zaliczyć żelazo gracz odwiedzał trzy porty i tak samo szło z innymi towarami, im mniejsza wartość danego towaru, tym mniejsza ilość portów, których trzeba było zaliczyć. Podczas gdy staraliśmy się poruszać między portami piraci nam w tym przeszkadzali łapiąc nas i okradając o karteczki (towary). Oczywiście każdy gracz mógł mieć przy sobie tylko po jednym towarze. ■ Po nocnej grze pełnej wrażeń i adrenaliny z ucieczki przed chwytającymi piratami położyliśmy się spać. ■ Następnego dnia po pysznym śniadanku usiedliśmy wszyscy razem w pomieszczeniu w chatce. Od tego momentu zaczęła się ta ciekawsza część odprawy instruktorskiej. Mieliśmy okazję zreflektować naszą dotychczasową pracę w drużynie, zastanowić się co można by poprawić, mogliśmy uświadomić sobie naszą motywację oraz nasze cele harcerskie. Rozmawialiśmy o tym, co dla nas oznacza słowo „sukces”. Rozpatrywaliśmy to jak znaczące jest używanie odpowiednich słów, na przykład w momencie wykonanej pracy, zwrócano uwagę na to, by dziecko pochwalić za wykonaną pracę, nie chwalić dziecko samotne. ■ Przykład: Po udanym obiedzie mówili dziecku: ■ a) Tyś je borec, dobrze żeś to uwarzył ■ Ale b) Ta marchewka w tej zupie była fakt dobrze pokroto ! Toś kroł ty, że? Dobro robota. ■ Mieliśmy okazję rozmawiać na mnóstwo takich tematów. ■ Zdarzało się że po godzinie intensywnych przemyśleń i dyskusji nasze skupienie nieco opadło, Mofik z Krzysztofem natychmiast to zauważali, a wtedy przygotowywali dla nas świetne tak zwane gry „pobudzające” otóż, krótkie gry, które człowieka potrafią przywrócić do zmysłów i odświeżyć jego umysł do dalszej pracy.





■ Świetny przykład „pobudzacza” była gra, w której zostaliśmy podzieleni do 4 drużyn. Każda drużyna miała własną bazę (oznaczoną krawatem), w której musiała się zmieścić cała drużyna. Każda baza znajdowała się w jednym rogu boiska. W środku boiska leżało kółko (z krawatu) podzielone na 4 części, każda część reprezentowała jedną drużynę. Gra polegała na tym, że zawsze jeden gracz drużyny rzucał w koło środkowe, a jeżeli trafił połowę należącą do przeciwnika, to cała drużyna miała 30 sekund na to, by przeciągnąć graczy z drużyny przeciwnej do własnej bazy. Po 30 sekundach rzucał kolejny gracz z innej drużyny. I tak w kółko, aż to momentu, gdy wszyscy gracze zostali już tylko w jednej jedynej bazie. Niestety gra ta (trochę se tam kontaktowa) nie obeszła się bez konfuzji, Basia przy dzielnej walce o to, by utrzymać się w swej bazie, skreśliła z reka, a później nie mogła już kontynuować w grze. ■ Z kolei następna gra, miała pokazać nam, jak o wiele efektywniejsza jest praca w grupie. Nauczyliśmy się lepiej współpracować. Ponownie byliśmy podzieleni do drużyn, w których razem spełnialiśmy przeróżne zadania. Od wspólnego ciągnięcia samochodu linką po wspólne nurkowanie w umywalce wody. ■ Pod koniec dnia pełnego wrażeń niespodziewaliśmy się tego co przyszło. Kolejna gra, tym razem w zupełnie innym wymiarze. Gra nazywała się „ZOMBIE”. Każdy z nas otrzymał list, w którym wytłumaczono nam, że zbliża się apokalipsa, mianowicie zombie wychodzą wieczorem by dorwać tych, którzy jeszcze są „żywymi”. Udało nam się zorientować w tej sytuacji i odnaleźć schronienie (chatki). W chatkach byliśmy bezpieczni przed groźnymi zombii, lecz nie mogliśmy w chatkach zostać na zawsze. Potrzebne nam było jedzenie, picie, bandaż dla zranionych. Naszczęście pomoc była tuż, tuż. Helikopter z pomocą miał się pojawić za nie całe 2 godziny. Do tej pory musieliśmy dać radę i przetrwać. W nocy wychodziliśmy na zewnątrz chatki, w celu poszukiwania drogocennych artefaktów. Dzięki współpracy z sojusznikami (z którymi dorozumiewaliśmy się nadajnikami) byliśmy w stanie podołać groźnym zombii, i przetrwać kruche czasy.



■ Wieczór pełen ratowania bliźnich, zbierania artefaktów, proszenia o pomoc ratowników poprzez nadajnik, uciekania przed zombii wydawającymi obrzydliwe odgłosy sprawiły, że atmosfera tej gry tak nas ogarnęła, że jeszcze długo po grze można było słyszeć podekscytowane głosy we stylu „nie chapiym jak mnie mog wtedy chycic” , „Jaaaa jo Wom chcioł doniyść lekarniczke, ale uz na to nie było czasu. Sorry no”. Nie trzeba było wystawiać ucha żeby usłyszeć od harcerzy, że była to jedna z najfajniejszych gier jakie kiedykolwiek zagrali. Zmęczeni po trudnym dniu jeszcze przez chwile rozmawialiśmy o naszych przeżyciach i powolutku ubieraliśmy się do snu. ■ Ostatni dzień odprawy. Czas by się pożegnać. Sądzę, że był to niezmiernie produktywny weekend, ichoć Krzycho z Mofikiem wciąż powtarzali, że taki kurs można by przeprowadzić przez cały tydzień, a i tak było by za mało czasu by omówić wszystkie sprawy. ■ Chciałbym podziękować Krzysztofowi i Mofikowi za poświęcony czas dla nas. Dziękuję za niesamowite doświadczenie. ■ Będziemy się cieszyli na ciąg dalszy... ■ Uczestnicy : HDW GROM – Jakub R., Janka B. ■ DH im. Żwirki i Wigury – Andrzej G., Jakub St., Johny G., Tereza W. ■ 2KDH Wielka Niedźwiedzica – Marek K., Radek W., Michał P., Robert M. ■ HDW OPTY – Mimi, Stacho, Kasia, Basia, Danka, Danusia, Krzycho, Doda, Mofik, Ujec, Duduś, Elo, Daro, Wojtek, Basto, Tomasz, Becia, Szarka a Fifcz ■ KI WATRA - Grzegorz M., Agata L., Dodo, Dorka O.

■ Ujec

